

WALDEMAR CHROSTOWSKI, WARSZAWA

KWESTIE TERMINOLOGICZNE W EGZEGEZIE BIBLIJNEJ

Wyjaśnienia podane przez ks. prof. Romana Bartnickiego potwierdzają dwie sprawy. Po pierwsze, kwestie terminologiczne mają ważne znaczenie w badaniach nad Biblią i jej orędziem. Po drugie, wciąż daleko jest do pełnej jasności oraz zgody biblistów w tym przedmiocie. Nie może być inaczej, skoro nawet w instrukcji *Interpretacja Biblii w Kościele* wydanej w 1994 r. przez Papieską Komisję Biblijną¹, a więc także w jej tłumaczeniach na inne języki, brakuje przejrzystości i konsekwencji.² Była o tym wielokrotnie mowa podczas sympozjów biblistów polskich, zwłaszcza w Szczecinie (1995) oraz Radomiu (1996).³

Proponując terminologię „podejście synchroniczne” oraz „podejście diachroniczne”, a w ich ramach poszczególne „metody”, mam na względzie większą przejrzystość. Zamieszanie, o którym słusznie mówi ks. prof. R. Bartnicki, wynika z faktu, że dokument PKB nazywa „podejściami” również te sposoby podchodzenia do tekstu, których nie uznaje za

¹ Zob. np. J. A. F i t z m y e r, *The Biblical Commission's document "The Interpretation of the Bible in the Church". Text and Commentary*, Subsidia Biblica 18, Roma 1995 (rec. W. C h r o s t o w s k i, *Collectanea Theologica* R. 66: 1996 nr 1, s. 191-192).

² Potwierdza to porównanie ze sobą trzech różnych (!) tłumaczeń dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej na język polski: K. R o m a n i u k, *Papieska Komisja Biblijna: Interpretacja Pisma Świętego w Kościele. Przemówienie Ojca świętego (sic!) Jana Pawła II oraz Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej*, Pallottinum 1994; D. P i e k a r z, *Papieska Komisja Biblijna: Interpretacja Biblii w Kościele. Tekst studyjny*, w: T. J e l o n e k (red.), *Z badań nad Biblią*, Prace Katedry Teologii i Informatyki Biblijnej Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej we Krakowie nr 2, Kraków 1998, s. 91-189; R. R u b i n k i e w i c z SDB (przekł. i red.), *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, Rozprawy i Studia Biblijne 4, Warszawa 1999.

³ Materiały obydwu sympozjów zostały opublikowane w pierwszych numerach „*Collectanea Theologica*” w roku 1996 i 1997.

metody. Trzeba zatem stwierdzić, że to właśnie ów dokument wywołuje pewne nieporozumienia skutkujące zamieszczeniem. Potrzebne jest pilne wyjście z tego impasu, które może się dokonać na dwa sposoby. Jeden podaje ks. prof. R. Bartnicki, proponując, aby określenie „podejście” używane w odniesieniu do badań synchronicznych i diachronicznych zastąpić określeniami „perspektywa”, „sposób”, „ujęcie” czy „aspekt”, preferując pierwszą, albo – za nazewnictwem, które podał W. Egger i P. Wicke – ostatnią propozycję. Konsekwentnie, w ramach „perspektywy/aspektu” synchronicznego lub diachronicznego należałoby mówić o rozmaitych metodach. Jest to logiczne, ale skoro tak, to zmiany wymaga tytuł paragrafu na s. 12 jego książki, który w swoim aktualnym brzmieniu *Wybór metody (diachroniczna czy synchroniczna)* jest dwuznaczny i sugeruje nie tyle wielość metod w obrębie dwóch „aspektów”, lecz dwie równoległe metody – synchroniczną i diachroniczną.

Drugi sposób wyjścia z niejasnej sytuacji w dziedzinie nazewnictwa opiera się na mojej propozycji, zawartej we wspomnianym przez ks. prof. Bartnickiego artykule zamieszczonym w 2008 r. na łamach „Zeszytów Naukowych PAN”. Preferując określenie „podejście” synchroniczne lub diachroniczne, wymaga ona, aby inne sposoby interpretacji tekstu biblijnego, nie będące metodami, nie były nazywane „podejściami”, ale inaczej. Być może najwłaściwsze byłoby określanie ich jako „ujęcia”, a więc np. „ujęcie teologii wyzwolenia”, „ujęcie feministyczne”, itd. Nie jest to jednak łatwe ani bezdyskusyjne, skoro rozmaite nazwy są wciąż używane zamiennie. Wydaje się, że tą sprawą powinna zająć się przede wszystkim Papieska Komisja Biblijna, dokonując normatywnego doprecyzowania i uporządkowania zawilej terminologii.

Jestem wdzięczny ks. prof. R. Bartnickiemu, że zauważył moją recenzję książki *Metody interpretacji Nowego Testamentu. Wprowadzenie*. Ta potrzebna pozycja została słusznie doceniona również przez innych bibliistów, co zaowocowało pozytywnymi recenzjami. Powyższe dopowiedzenia podkreślają jej wartość i powinny sprzyjać definitywnemu wypracowaniu jasnej, poprawnej i konsekwentnie stosowanej terminologii w egzegezie biblijnej.

ks. prof. Waldemar Chrostowski, Warszawa